

Aleksander Birkenmajer

Sprawa magistra Henryka Czecha

Collectanea Theologica 17/1-2, 207-224

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWA MAGISTRA HENRYKA CZECHA.

Ceniony swojego czasu polski malarz historyczny Aleksander Lesser (1814—1884) obeślał w r. 1854 pierwszą wystawę świeżo założonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie czterema obrazami olejnymi, pośród których znajdowała się kompozycja p. t. „Henryk Czech, astrolog, wróżący dzieciom królowej Zofji, żony Władysława Jagiełły“¹⁾. Tematu do tego obrazu, który w r. 1862 był także wystawiony w Towarzystwie Sztuk Pięknych w Warszawie²⁾, dostarczył artyście Jan Długosz, który w XI-tej księdze swej *Historji* pisze co następuje³⁾: „Erat ea tempestate in Cracoviensi Studio magister Henricus genere Bohemus, in astronomica arte tam natura quam doctrina singulari praeditus. Hic ad reginam Sophiam in primo, secundo et tertio puerperio intromissus, primogenitum Wladislaum multorum regnorum et principatum dominium nacturum, si fata aevum illi longius non invidissent; secundogenitum Kazimirum genitricis suae fervidissimum amatorem, sed aevi brevissimi; tertio genitum Kasimirum longioris quidem quam reliquos vitae, sed parum pro-

1) E. Świeykowski, *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie*, Kraków 1905, str. 88.

2) *Kłosa* XXXIX, 1884, str. 99. Autor artykułu (H. Struve) mylnie tu mówi o „astrologu Janie Czechu“.

3) Joannis Długosz *Opera omnia*, XIII, Cracoviae 1877, str. 349—350. W XVII-tem stuleciu słowa Długosza sparafrazowali Radymiński i Nakielski, na których oparł się M. Wiszniewski, *Historja literatury polskiej*, IV, Kraków 1842, str. 153—154, rozszerzając swą o tej rzeczy opowieść własnymi dodatkami. — Związku pomiędzy przepowiedniami Henryka Czecha a temi, które znajdujemy w szamotulskim dopełnieniu rocznika Traski (Ks. J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża*, I, Kraków 1900, str. 208 w przypisie), nie możemy się doszukać.

sperae fortunae, sub cuius regimine Poloniae regnum ad casus varios et ad interitum prope (nisi propitiatio divina illud conservaverit) proventurum, ex aspectibus coeli cuilibet nativitati comproportionatis, astruxit et sub infelicis auspicii sidere et conceptum et exortum nuntiavit“.

Urodziny trzech synów Sonki, o których tu mowa, przypadły na lata 1424—1427; Władysław Warneńczyk urodził się 31. X. 1424, pierwszy z Kazimierzów 16. V. 1426 (zmarł po paru miesiącach, 2. III. 1427), drugi, t. j. późniejszy król Kazimierz Jagiellończyk, 29. XI. 1427⁴⁾. Magister Henryk Czech, astrolog, był zatem przyjmowany na dworze królowej (co najmniej) od jesieni 1424 do jesieni 1427 roku.

Tyle też tylko było o nim wiadomo aż do końca XIX-go stulecia. Dopiero w r. 1900 Kazimierz Morawski zwrócił uwagę⁵⁾ na dokument, niedawno przedtem wydany⁶⁾, z którego wynika, że „około r. 1429 wytoczono proces pewnemu magistrowi, Henrykowi de Brega, nazwanemu astrologiem, który skłaniał się do husytyzmu, występował przeciw nadmiernemu kultowi Matki Boskiej, szukał skarbów wzywając do tego pomocy czartowskiej; z zarządzenia Zbigniewa Oleśnickiego został on uwięzionym“. Zasłużony historyk wyraził mniemanie, że „zapewne to ten sam Henryk, którego Długosz wspomina jako profesora uniwersytetu krakowskiego... i nazywa Czechem“.

Że to mniemanie istotnie nie mija się z prawdą, świadczy rękopis Biblioteki Jagiellońskiej Nr. 2513, zarejestrowany w *Katalogu Władysława Wisłockiego* pod sumarycznym tytułem „*Sermones varii et Quaestiones theologicae*“. Nagannym swoim zwyczajem, Wisłocki nie zadał sobie trudu, by bliżej roztrząsnąć treść tego grubego, 362 kart liczącego kwartantu; wymienił tylko parę pierwszych i ostatnich pozycji, mało zresztą znaczących; jedyną właściwie pozytywną wiadomością, jaką o nim podał, był przedruk kolofonu, z którego wynika, że rękopis (a właściwie główny jego trzon) powstał w Krakowie w r. 1435 i jest autografem magistra Marcina z Holeszowa.

⁴⁾ Długosz, I. c. str. 329, 342, 346, 349.

⁵⁾ K. Morawski, *Historja Uniwersytetu Jagiellońskiego*, I, Kraków 1900, str. 277.

⁶⁾ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, II (*Mon. medii aevi XIII*), Cracoviae 1891, str. 227—228, Nr. 176.

Magister Marcin z Holeszowa (na Morawach), zmarły około r. 1440 jako doktor prawa kościelnego („dekretów“), nie jest osobistością obcą historjografji naszego uniwersytetu. Nasz dzisiejszy Jubilat, Ks. Rektor Jan Fijałek, poświęcił mu parostronicowy ustęp w swem znakomitem dziele o dziejach Wszechnicy Jagiellońskiej w okresie soboru bazylejskiego ⁷⁾. Rękopis Nr. 2513 został tu oczywiście uwzględniony, ale tylko na podstawie katalogu Wiśłockiego; tem się tłumaczy, że autor tak się o nim wyraża, jakby się w nim mieściły jeżeli nie wyłącznie, to przynajmniej przeważnie „kazania, jakie (Marcin) miewał na naszym uniwersytecie“. Tymczasem tak nie jest. Kazań czytamy w nim stosunkowo bardzo niewiele (kk. 1 recto — 6 recto, 318 recto — 323 verso, 351 recto — 362 verso), główny zaś zrąb kodeksu stanowią „kwestje“ (*quaestiones*) kanonistyczne i — mniej liczne — czysto-teologiczne. Jest ich ogółem z górą 40; większość z nich (aż do k. 278 verso) posiada na marginesie numerację bieżącą (od 1 do 38), ale wielokrotnie zmyloną. Niema powodu zakładać, że wyłącznym autorem tych „kwestyj“ ⁸⁾ jest Marcin z Holeszowa, jakkolwiek niewątpliwie wiele z nich jest rezultatem jego działalności nauczycielskiej; trzy lub cztery pozycje — jak zobaczymy — pochodzą od Stanisława ze Skalmierza († 1431). Prawdziwy stan rzeczy jest ten, że w rękopisie mamy zebrane jak gdyby protokoły całego szeregu „kwestyj“ roztrząsanych czy to na wykładach, czy też na publicznych dysputach w naszym uniwersytecie około r. 1430 ⁹⁾. Całość stanowi cenny materiał do dziejów tej Szkoły, już to ze względu na poruszane tematy, często nawiązujące do aktualnych wówczas spraw Kościoła w Polsce, już też ze względu na to, że rzuca światło na „technikę“ odbywania dysput, promocyj

⁷⁾ Ks. J. Fijałek, l. c., str. 192—196.

⁸⁾ Co do kazań, jedno z nich (k. 318 recto) jest wyraźnie zatytułowane jako „Sermo sinodalis magistri Johannis Elgoth decretorum doctoris“.

⁹⁾ Jedna z „kwestyj“ posiada dopisek, że była „determinata de anno Domini M^oCCC^o30 in carnisprivio“ (k. 51 recto). Data powstania zbioru przypada jednak dopiero na rok 1435. Czytamy ją na dwu miejscach rękopisu, k. 90 verso: „scripta anno Domini M^oCCC^o35 per manus magistri Martini canonici Sand.“, oraz k. 323 verso: „Anno Domini M^oCCC^oXXXV finitus est iste liber per manus magistri Martini de Holessow decretorum doctoris. Et intitulatur liber primus questionum et sermonum latinorum alme universitatis Studii Cracoviensis“. Być może, iż kk. 325—362 zostały zapisane nieco później.

i innych „aktów” uniwersyteckich, już wreszcie ze względu na inne, przygodnie tu rozsiane szczegóły, nadające zbiorowi wyraźny koloryt lokalny i czasowy. Byłoby napewno rzeczą pożądaną, gdyby któryś z naszych doktorandów teologii ogłosił, jako dysertację, analityczny spis treści tego rękopisu, oświetlając ją odpowiednim komentarzem.

Nas tu jednak w tej chwili interesuje coś innego, a mianowicie to, że Marcin z Holeszowa włączył w swój zbiór aż cztery pozycje, odnoszące się do sprawy magistra Henryka Czecha. Następują one jedna po drugiej, na przestrzeni trzydziestu paru stron, od k. 261 recto do k. 278 recto. Podamy z nich najważniejsze ustępy.

Pierwsza pozycja (k. 261 recto — 265 verso) oznaczona jest na samym końcu słowami: „Istud est primum consilium magistri Stanislai de Skarbimiria decretorum doctoris contra Henricum”. Rozpoczyna się od dłuższej ekspozycji, którą przepisujemy w całości: „Quidam astrologus, vehementer de heresi suspectus, generaliter omnem heresim abiuravit. Qui tamen post abiurationem, in iudicio in debita forma factam, maleficis invocantibus demonia pro inveniendis thesauris in terra defossis se sociavit et aptitudinem fausti temporis per astra ad eosdem inveniendos indicavit custodemque ad partem, ne impedirentur per aliquem in opere sui socii, sperans se fieri lucri participem se fecit bisque maleficiis illorum, qui demonia invocabant, ut occultos thesauros invenirent, interfuit. Idem etiam licet scivisset post abiurationem per inquisitorem heretice pravitatis contra omnes et singulos nigromanticos, magos, planetarios, divinatores et similes ac illos, qui demones ad sua presidia invocabant, monicione premissa canonica, sententiam excommunicationis latam, nisi infra tempus monicionis eiusdem a talibus actibus nephandissimis desisterent, librosque tam continentes hereses, quam artes magicas aut alias divinationes vel invocaciones demonum continentes ad manus inquisitoris heretice pravitatis traderent cum effectu — idem tamen astrologus nonnullos sexternos, cartas et libellos cuiusdam Mathie nigromantici clam in quodam hospicio receptos¹⁰⁾ contra monicionem et prohibitionem predictam multis temporibus retinuit circa se et servavit, prout idem est confessus, et non nisi monitus

¹⁰⁾ Rękopis: receptis.

acriter et specialiter timore ac metu excomunicacionis compulsus eosdem sexternos, libellos et cartas inquisitori presentavit, licet scivisset in eisdem coniuraciones horrendas, invocaciones demonum, oblaciones¹¹⁾ et alia nephandissima contineri. Hic eciam per inquisitorem accersitus, in suo examine dixit et asseruit non esse peccatum uti astrologia in requirendis occultis thesauris defossis. Asseruit eciam, quod ars astroloica sine presidio demonum vel alio possit ad inveniendum eosdem thesauros extendi quodque nigromancia possit quis uti sine peccato. Ex quo themate duo dubia consurgunt. Primum, utrum invocare demones ad inveniendos thesauros occultos, in terra defossos, sit hereticum? Secundum, utrum idem astrologus nedum propter participium artis magice et maleficorum demones invocancium contubernium, sed eciam propter alia per ipsum post abiuracionem dicta, asserta, facta, gesta, credita et attemptata, sit censendus relapsus et pena relapsorum premendus?"

Pierwsze pytanie roztrząsa autor na kk. 261 verso — 263 verso, zaznaczając, że nie po raz pierwszy przychodzi mu na ten temat dyskutować¹²⁾; odpowiedź daje twierdzącą („...est hereticum et fidei christiane adversum”). Drugie pytanie rozstrzyga również na niekorzyść oskarżonego („censendus est relapsus et pena relapsorum premendus”). W tej części pisemka (kk. 263 verso — 265 verso) znajdujemy parę ustępów, na które warto zwrócić uwagę. I tak autor jest zdania (k. 263 verso — 264 recto), że wprawdzie „non est illicitum ex astris quoad ea, que causantur ex celestibus corporibus (sicut est eclipsis, siccitas, pluvia et similia) iudicare”, ale „non est licitum consideracione astrorum velle cognoscere futuros eventus fortuitos vel operationes hominum futuras vel presentes seu preteritas occultas”. Do tej myśli, polegającej na rozróżnieniu „effectus immediate dependentes a corporibus celestibus” od „actus liberi arbitrii”, które są „contingentes”, powraca jeszcze parokrotnie, m. i. powołując się na sławne zdanie Ptolemeusza: „Vir sapiens dominabitur astris” (inne cytaty są teologiczno-kanonistyczne). Ważniejsze jest, że Skalmierczyk

¹¹⁾ Chodzi o „objaty” składane szatanom; por. k. 265 recto: „sacrificia et oblaciones demonum”.

¹²⁾ K. 261 verso: „Ad istam questionem respondendo, dimissis aliis, que contra tales disputando feci et determinando posui, pono istam conclusionem“ i. t. d.

podaje na tem miejscu nowe szczegóły historyczne, odnoszące się bezpośrednio do sprawy Henryka. Po pierwsze dowiadujemy się, że między odpryszeniem się jego od wszelkiej herezji, a faktem, iż inkwizytor zakazał przechowywania ksiąg heretyckich i magicznych, nie zachodził bezpośredni związek przyczynowy; zakaz nastąpił wprawdzie po owej przysiędze, ale nie naskutek owej „abiuratio”¹³⁾. Po drugie, tutaj dopiero znajdujemy u Skalmierczyka wyraźniejsze wskazówki, o jaką to herezję podejrzewano magistra Henryka. Czytamy bowiem (k. 265 recto): „Nam iste astrologus post abiuracionem omnium heresium confessus est, quod cum quodam magistro Paulo conferendo et altercando quedam, ut asserit, collative, non ex mente dixerit, que sonare in favorem secte Husitarum hereticorum videbantur. Sed idem magister, cum quo altercatus fuerat, tamquam testis dixit ad eum talia proferentem: *Si hec tenes, hereticus es*. Hoc autem dicere vel facere non debuit, abiuracione sibi facta obstante, ymmo debuit penitus sectam huiusmodi odire nec ad ventum quicquid loqui de ea”. A dalej (k. 265 verso): „Nam predicto astrologo iam in curia episcopali in carcere pro suis excessibus existente, revolutis libris suis et examinatis inventi sunt aliquid libelli ac nonnulli sexterni et carte diverse, in quibus habentur et continentur hereses Husitarum tripliciter conscripte necnon varie et multiplices demonum invocaciones, coniuraciones, interrogaciones et consultaciones pro thesauris et aliis occultis inveniendis et diversi errores divinacionum astrologorum et sortilegorum. Cui invencioni affuit notarius publicus cum testibus certis”. A wreszcie (ibidem): „Cum H. iste hoc ipso de fautoria convictus est, quod cartas quasdam tenuit post abiuracionem et monicionem publicam, hereses continentes Husitarum, modernorum hereticorum, et libellos continentes maleficia de invocandis demonibus et multa

¹³⁾ K. 264 verso — 265 recto: „Iste astrologus, post abiuracionem per ipsum factam, contra monicionem cum sententia per inquisitorem.... contra... detentores librorum tam pravitatis heretice, quam eciam arcium quarumlibet magicarum.... publice et in facie ecclesie, ita quod verisimiliter ad ipsius noticiam pervenit et debuit pervenire, promulgatam, libellis... cuiusdam Mathie nigromantici clam in hospicio receptis eosdem... per multos dies retinuit et servavit“. Zakaz nie był więc skierowany specjalnie pod adresem Henryka, lecz ogłoszony publicznie i „powinien był” dojść do jego wiadomości.

suspecta et fidei catolice contraria, nec easdem in suo examine denudavit nec ad manus inquisitoris vel vicarii in spiritualibus dedit aut presentavit, et sic prius ficcione iuris lapsus, censendus est relapsus. Hoc mihi videretur salvo iudicio dominorum episcopi et inquisitoris ac doctorum melius sapiencium” i. t. d.

Dalsze szczegóły sprawy poznajemy z następnego, drugiego z rzędu traktaciku (k. 266 recto — 267 verso), który nosi tytuł: „Sequitur secundum consilium eiusdem circa eandem materiam”. I on także rozpoczyna się od dłuższej ekspozycji, którą przytaczamy: „Revocatur in dubium per nonnullos, an dictus astrologus ex hiis, que secuntur, suspicione heresis levi vel magna, gravi vel vehementi (quod idem est) notabatur? Et primo quia fama fuit de eo, quod sectam Husitarum fovisset, et proinde apud nonnullos suspectus de fide habebatur. Secundo quia dixit coram certis testibus et id ipsum est proprio ore confessus, quod Virgo Mater Christi non est adoranda quodque ecclesia nondum esset ordinata. Tercio quod testis certus¹⁴⁾ deposuit contra eum, quod racionibus et motivis nonnullis, conferendo cum ipso, sectam Husitarum commendavit in tantum, quod idem testis diceret: *Si hec tenes, es hereticus*. Quarto quod quedam litera de Praga ab hereticis predicto Henrico (ut patebat in titulo littere) fuerat transmissa, in qua prosperi successus hereticorum illi intimabantur multaque fuerunt ibi specialia inserta de amicis et rebus, quod non erat verisimile, ut hec ab extraneo scriberentur; hec tamen litera non est aperta per Henricum, sed dum nuncius quesivisset pro Henrico, dictum illi erat: *Hic solet esse Henricus, nos dabimus ei*, et sic per alios est aperta, qui testificati sunt de nuncio requirente et de contentis in litera; testisque unus deponendo dixit, quod Wratislavie pro suspecto in fide habebatur. Et videtur quibusdam, quod sit levis. Nam non videtur posse notari gravi suspicione dicere Virginem Matrem Christi non esse adorandam, cum dicat Scriptura Deum esse adorandum et Christus dixit temptatori: *Scriptum est: Dominum Deum tuum adorabis et illi soli servies*. Similiter ex eo, quod dixit ecclesiam Dei non esse ordinatam, videtur suspicio levis, quia videtur ea intercione dixisse (sicut postea adiciendo declaravit), quod non esset plene reformata, sed in futuro concilio, ut asserebat, reformanda”.

¹⁴⁾ Mianowicie magister Paweł; zob. wyżej.

Skalmierczyk nie podziela tego stanowiska; wychodząc z założenia „quod levis sive modica suspicio ex acto unico prohibito, non tamen plurificato consurgit”, dochodzi do wniosku „quod ex premissis plurificatis actibus non levus, sed gravis, magna vel vehemens suspicio fuit exorta”. Wniosek ten uzasadnia po szczególe, przytaczając m. i. motywy, które przemawiają za autentycznością przejętego przez świadków listu. Dodaje także (k. 266 verso): „Item hic subfuit suspicio ex persona, quia Boemus, quorum multitudo est corrupta”; stwierdza zatem, że ścigany przez inkwizytora astrolog magister Henryk był narodowości czeskiej, a więc mamy tu przed sobą niewątpliwie tę samą osobistość, o której pisze Długosz. Nowym szczegółem jest to, co czytamy na k. 267 recto: „Quis dicet — zapytuje autor — hanc frequentacionem non in uno, sed in pluribus, ad minus in duobus locis (quia coram teste certo et certis familiaribus magistri Nicolay Hinczonis ¹⁵⁾ ac magistro Monaldo ¹⁶⁾ et quibusdam suis consociis), maxime iunctis aliis suspicionibus, esse modicam sive levem suspicionem, cum simplices ad credulitatem vel idiote seu minus eruditi scandalizari poterant vel infirmari in fide?”. Na podkreślenie zasługuje również, że Skalmierczyk wyraża się, jak gdyby miał wątpliwość, czy Henryk ma istotnie prawo tytułować się magistrem („quia magister est, ut asserit, in artibus”, k. 267 recto). Usiłowania oskarżonego, ażeby inkryminowanym twierdzeniom o czci Najśw. Marji Panny i o potrzebie reformy Kościoła nadać znaczenie zgodne z prawomysłnością katolicką, uważa za spóźnione i dorobione „ex post“ („Sic et dicens Virginem non esse adorandam, maxime hoc tempore, licet declararet, quod adoracione latrie, cum hoc non expressit, non caret gravi suspicione; aut dicens ecclesiam non esse ordinatam, licet interpretetur *id est reformatam*, non caret tamen suspicione”. K. 267 recto-verso).

¹⁵⁾ Rodem z Kazimierza, został magistrem w r. 1403; był rektorem uniwersytetu w r. 1412, potem kanonikiem krakowskim, proboszczem w Luborzycy i prepozytem kościoła św. Michała na zamku krakowskim; żył jeszcze w r. 1431. Zob. *Liber Promotionum* str. 4, *Album Studiosorum* I, str. 31, *Codex dipl. Univ. Crac.* I, str. 123, 140, 149; *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa* I—IV, str. 180, 535; *Kod. dypl. Matopolski* IV, str. 240, 260, 265.

¹⁶⁾ Wymienia go spis magistrów w *Album Studiosorum* I, str. 6; nie znajdujemy go natomiast w *Liber Promotionum*, ani w innych źródłach. Na podstawie wspomnianego spisu możnaby wnosić, że przybył do Krakowa z jakiegoś innego uniwersytetu, około r. 1416.

O astrologiczno-magicznych praktykach Henryka niema natomiast w tym drugim traktacie ani jednej wzmianki. Na tej podstawie możnaby oprzeć mniemanie, że Marcin z Holeszowa pomylił się, oznaczając ten traktat jako „*secundum consilium*“ Skalmierczyka, t. zn. że mamy tu do czynienia z utworem wcześniejszym od t. zw. „*primum consilium*“ tego samego autora. Nie sądzimy jednak, iżby tak było w istocie. Należy przypomnieć, że główną tezą „*pierwszego konsyljum*“ było zakwalifikowanie Henryka jako „(hereticus) relapsus“, t. zn. takiego, który już raz był pod cenzurą kościelną, a teraz pod nią podpadł na nowo. Pierwsze „*konsyljum*“ uzasadniało tylko drugą część tej tezy, udowadniając, że astrologiczno-magiczne praktyki Henryka słusznie powinny nań ściągnąć karę kościelną; pierwsza natomiast część twierdzenia była tam przyjęta bez dowodu, na zasadzie ogólnikowego tylko przypomnienia, że podsądny już i przedtem był „*vehementer de heresi suspectus*“ i „*generaliter omnem heresim abiuravit*“. Otóż obrońcy czeskiego astrologa (a zobaczymy zaraz, że mu ich nie brakowało) skorzystali z tej okoliczności, ażeby jego przewiny sprowadzić do skromniejszych rozmiarów; nie kwestjonując karygodności jego postępków, wyrazili wątpliwość, czy można go traktować jako „*niepoprawnego*“ (relapsus), skoro dawniejsze, przeciwko niemu skierowane podejrzenia opierały się na kruchych jedynie podstawach (*suspicio levis*). Odpowiedzią na te wątpliwości jest właściwie niniejsze „*secundum consilium*“ Skalmierczyka, rozpoczynające się przecież od słów: „*Revocatur in dubium per nonnullos, an dictus astrologus... suspicione heresis levi vel magna notabatur*“; i jest rzeczą całkiem naturalną, że obraca się ono wyłącznie (lub prawie wyłącznie) koło dawnych czynów Henryka, a pomija milczeniem jego udział w poszukiwaniu skarbów przy czarnej pomocy.

Argumentacja Skalmierczyka trafiła do przekonania władz kościelnych. Wynika to z „*Consilium tertium eiusdem domini Sta. doctoris*“, które w naszym rękopisie zajmuje kk. 267 verso — 269 verso i rozpoczyna się od pytania: „*Queritur, utrum relapso (circa quem, an sit relapsus, quidam licet pauci iurisperiti tenebant contrarium) ex causis gravibus — ubi timetur scissio in republica, aut strages magna, aut, si rigor iuris servaretur, visibiliter imminet fidei periculum propter potentum principum et*

popularium assistenciam vel favorem — citra consultationem Sedis apostolice (quia mora in consulendo afferet, prout creditur communiter, periculum reipublice) possit rigor iuris circa talem temperari?“. Gramatyczna konstrukcja tego pytania jest wcale ciężka i zawiła, ale sytuacja jest jasna. Wbrew zdaniu niektórych, nielicznych zresztą prawników, którzy bronili Henryka od zarzutu „niepoprawności“, został on przecież uznany za „relapsus“; chodzi teraz o wymiar kary, jaką ma ponieść. Otóż prawo kanoniczne postanawia wyraźnie, „quod tales (relapsi) sine ulla audientia tradendi sunt curie seculari“¹⁷⁾, która powinna orzec i wykonać wyrok śmierci. Ale w danym przypadku zachodzą pewne ważne okoliczności, które nakazują postąpić łagodniej („temperare rigorem iuris“); okoliczności te zaznacza Skalmierczyk najpierw tu ogólnikowo (w ustępie od „ubi timetur“ aż do „vel favorem“), a później — jak zobaczymy — sprecyzuje je wyraźniej. Rodzi się jednak wątpliwość, czy takie złagodzenie kary jest dopuszczalne bez zapytania o zdanie Stolicy Apostolskiej, co atoli spowodowałoby zwłokę, która zdaniem wielu („prout creditur communiter“) nie byłaby również w danym przypadku pożądana. Jednym słowem, należy zrećźnie przepłynąć między Scyllą a Charybdą: nie zwracać się o pomoc do „brachiumulare“, ale też nie skierowywać sprawy do Kurji. Czyli innymi słowy: załatwić ją definitywnie na miejscu, w Krakowie, i to w obrębie samego tylko sądownictwa kościelnego. Zadaniem autora jest udowodnić, że takie wyjście z sytuacji nie sprzeciwia się zdaniu powag teologicznych i kanonistycznych.

Nie będziemy krok za krokiem szli za jego argumentami; z pośród powodzi cytatów (św. Hieronim, św. Augustyn, św. Tomasz, konstytucje kościelne, Hostiensis, Speculator, Tancredus, Archidiaconus, Hugo, Johannes Faventinus i t. d.) wyłowimy tylko te ustępy, które odsłaniają kulisy sprawy magistra Henryka. Nawiązując do słów św. Tomasza (II^{da} II^{ae} qu. 10 art. ult.) stwierdza autor przedewszystkiem (k. 268 recto), „quod imminet in hoc casu fidei periculum, reipublice scissio et pacis communis turbacio“; okazuje się z tego, że proces naszego astrologa wywołał w Krakowie znaczne wzburzenie umysłów. Potwierdza to i wyjaśnia następujące zdanie (ibidem): „Cum ergo in casu isto

¹⁷⁾ Odnośny ustęp z *Liber sextus Decretalium* przytacza Skalmierczyk w dalszym ciągu traktatu (k. 267 verso).

princeps assistat, quem sequitur multitudo, et potentes et populares scandalizati sunt et cottidie ex scandalo mala augentur, cum rigoris executio nec spiritualiter nec temporaliter proficeret, severitati est rigoris detrahendum“. Głównym obrońcą oskarżonego był zatem „princeps“, t. j. niewątpliwie król Władysław Jagiełło; nietrudno to zrozumieć, gdy przypomnimy za Długoszem, że magister Henryk asystował narodzinom wszystkich trzech synów królewskich. Wśród takich okoliczności, powiada Skalmierczyk (k. 268 verso), „cum in consulendo papam ex mora vertatur periculum, necessitas, que alio modo remediari non potest, inducit debere fieri rigoris iuris mitigationem“. Odwołanie się do papieża byłoby konieczne jedynie w tym wypadku, „si non convenerit inquisitor cum episcopo vel si dubium in hiis, que sunt fidei, emeriserit“; ale przecież „hi possunt in casu isto, si voluerint, concordare, et tunc non erit necesse ad Sedem apostolicam propter imminens periculum recurrere, ymmo videtur, quod episcopus et inquisitor de quadam necessitate tenentur periculis obviare et reipublice malis occurrere“ (k. 269 recto). „Patet igitur — czytamy w zakończeniu (k. 269 verso) — quod cum ex dilacione, si mitteretur ad curiam, immineat grave reipublice, ecclesie, regno et communitate magnum scissionis et fidei periculum, rigori, ut veritas fidei conservetur et scandala sopiantur periculisque ex comocione principum, nobilium, popularium et urbanorum obvietur, rigori (!) est detrahendum, ita, quod idem publice confundatur et errores suos palam, si voluerit, detestetur etc.“¹⁸⁾.

Praktycznym radom Skalmierczyka stało się zadosyć; jak to wynika z następných chronologicznie dokumentów, sprawa nie poszła do Kurji, lecz została definitywnie załatwiona w Krakowie, przez biskupa Zbigniewa Oleśnickiego i inkwizytora nieprawości heretyckiej, dominikanina Jana. Po zakończeniu śledztwa, astrolog Henryk stanął przed sądem duchownym, gdzie mu przedłożono memorjał, szczegółowo wyliczający stawiane mu zarzuty¹⁹⁾. Dość obszerny ten memorjał skopjował Marcin z Ho-

¹⁸⁾ Rękopis dodaje tutaj: „ut infra etc.“. Znaczenie tego dopisku nie jest jasne.

¹⁹⁾ *Codex epistolaris*, I. c. str. 228, w. 3—5: „eo in ius vocato per fratrem Johannem predictum propositis sibi certis articulis eundem H(enricum) reincidisse in nonnullos errores et hereses invenimus“.

leszowa na kk. 270 recto — 278 verso swego rękopisu, bez żadnego zresztą objaśnienia czy tytułu; dlatego nie wiemy, komu go mamy przypisać, Stanisławowi ze Skalmierza czy inkwizytorowi Janowi²⁰⁾.

Memorjał rozpoczyna się od tego samego cytatu z św. Pawła („Dico vobis secundum gratiam, que data est mihi, non plus sapere quam oportet. *Rom. 12*“), który odnajdziemy na wstępie wyroku²¹⁾. Po paru jeszcze cytatach z Pisma św. i Ojców Kościoła (Augustinus, beatus Thomas) następuje dyspozycja elaboratu: „Ex quo autem hic locuti sumus de heresi, primo videndum est, ex quo vel ex quibus debet cognosci aliquid esse heresis vel hereticus, et postea videndum est de articulis erroneis, qui Henrico hic presentato ascribuntur“ (k. 270 recto). Części pierwszej, ogólnej (kk. 270 recto — 272 recto) nie mamy potrzeby tu streszczać; wystarczy zaznaczyć, że autor, posługując się całym arsenalem wiedzy teologicznej i kanonistycznej²²⁾, formułuje swoje wnioski w siedmiu punktach („conclusiones“). Część druga jest właściwym aktem oskarżenia, skierowanym przeciwko podsądnemu Henrykowi, do którego autor często wprost się zwraca („Sed tu H. asseruisti“ i t. p.), zaznaczając z góry, że stan faktyczny został ustalony przez śledztwo wzgl. przewód sądowy²³⁾.

„Akt oskarżenia“, ze swej strony, rozpada się na dwie serje zarzutów (kk. 272 recto — 277 recto, 277 recto — 278 recto); pierwsza dotyczy dawniejszych czynów Henryka, t. j. tych, których się dopuścił „ante abiuracionem omnis heresis“, druga ocenia jego czyny późniejsze. Zarzuty („articuli“) są numerowane; jest ich razem 8 + 8, czyli 16. Zadowolimy się przytoczeniem ich sformułowania, nie wchodząc bliżej w wywody, którymi autor memorjału stara się wykazać, że twierdzenia

²⁰⁾ Ta druga ewentualność byłaby udowodniona, gdybyśmy w tekście, przytoczonym w poprzednim przypisie, mieli prawo połączyć słowo „propositis“ z poprzedzającymi słowami „per fratrem Johannem predictum“.

²¹⁾ *Codex epistolaris*, I. c. str. 227.

²²⁾ Ta okoliczność i wogóle scholastyczny styl memorjału przemawiają za autorstwem Stanisława ze Skalmierza.

²³⁾ K. 272 recto: „Nunc consequenter videndum est de articulis erroneis, in quibus H. presentatus deprehensus est iudicialiter etc.“ Podobne uwagi trafiają się także i w dalszym ciągu memorjału.

i postępkę Henryka były i są heretyckie, lub co najmniej bardzo o herezję podejrzone.

„Primus articulus, quem H. prefatus asserens dixit, quod beata Virgo, scilicet Mater Dei, non est adoranda. Postea glosam apposuit, quod non sit adoranda adoracione latrie.

Secundus articulus, quem tu H. ante abiuracionem tuam dixisti, quod ecclesia Romana catholica non est ordinata, prout hoc habetur ex testibus et ex tua confessione. Et hoc, ut videtur, assertive dixisti, quia post unum annum elapsum, iudicio deprehensus, te declarasti dicens, quod non est reformata²⁴).

Tercius articulus, quem tu H. tenuisti, est, quod articuli fidei non sunt 12 quodque articulos fidei 12 apostoli non composuerunt.

Quartus articulus est, quod pro communione sub utraque specie fienda a laicis auctoritates Bible et antiquas consuetudines allegasti; et inde unus testis quasi per te fuit inductus in dubium fidei, tibi dicens: *Quomodo ergo nobis est communicandum?* Et cum deprehensus fuisti iudicialiter, requisitus de predictis sub iuramento negasti ante tuam abiuracionem et tempore eiusdem.

Quintus articulus est, quod tu H. ante abiuracionem tuam omnis heresis, prout manu propria scribens recognovisti, quod interfuisti disputacionibus sine ecclesie licencia et mandato in scolis hereticorum in Praga pluries quam semel et bis, ubi hereticum docma publice docebatur et fides catholica impugnabatur.

Sextus articulus est ante tuam abiuracionem, in quo etiam plus sapere voluisti quam oporteat, illam artem astroloicam, per quam (ut asserebas) potest homo oculos thesauros in terra defossos invenire et sine peccato licite inventos recipere ac retinere, nec non et alia occulta et fortuita (puta diversas prosperitates et adversitates dileccionis et amicicie, et consimilia)

²⁴) Ten „articulus“ jest omówiony specjalnie szeroko (kk. 272 verso — 275 recto). Przytaczamy najciekawszy ustęp (k. 273 recto—verso): „Sed forte diceret aliquis, quod ecclesia catholica Romana ideo non est reformata, quia multa peccata mortalia sunt in ea et multe deformitates, ut dicunt Husite, qui propter hoc dicunt ipsam sinagogam sathane, nidum Antichristi et papam Antichristum. Et hoc Hus in pluribus passibus sui tractatus *De ecclesia* sentenciat et docmatizat. Et forsam tu Hen., motus dicto eorum, asseruisti et sensisti, quod ecclesia catholica Romana non esset reformata“.

potest homo per eandem astrologiam querere et invenire, credidisti et tenuisti esse artem veram et licitam et sine omni peccato posse uti eadem; et pluries reprehensus pertinaciter defendebas²⁵⁾.

Septimus articulus est ante abiuracionem tuam, in quo etiam plus sapere voluisti quam oportet, quia credidisti quod Romana ecclesia et sedes apostolica hanc ipsam artem admitteret ut licitam, ut patet ex tua propria confessione.

Octavus articulus est, quod²⁶⁾ inter alios libellos et cartas, hereses et errores diversos continentes, apud te reperti sunt etiam quidam sexterni et libelli, quos ante abiuracionem tuam habuisti et servasti, in quibus eiusdem reprobate astrologie²⁷⁾ practica continetur et alii errores; in qua arte tu studuisti multis annis.

Et primus articulus post abiuracionem tuam est, quod astrologia²⁸⁾ supersticiosa esset vera et licita et quod sine omni peccato posset aliquis ea uti; et quod ecclesia catholica Romana illam artem admitteret tamquam licitam, quodque thesauros alienos sic inventos licitum esset recipere et retinere.

Secundus articulus, quod habuisti societatem et participium cum nigromanticis, qui per demonum invocacionem, coniuracionem vel adiuracionem manifestam querebant thesauros occultos in terra defossos, et signa prosperitatis de astris eisdem nigromanticis ad hoc faciendum dicebas. Et quamvis solus²⁹⁾ non invocasti demones, tamen presens fuisti, cum nigromantici demones invocabant, ad hoc consenciendo.

Tercius articulus, quod post abiuracionem tuam confessus es, quod querere thesauros occultos, in terra defossos, per artem magicam, scilicet demones coniurando, adiurando, invocando, credidisti esse licitum et sine peccato.

²⁵⁾ Dość obszerne wywody memorjału przeciwko temu artykułowi (k. 276 recto — verso) przedstawiają cały szereg punktów stycznych z „Primum consilium“ Skalbmierczyka i mogą stanowić poważny argument za jego autorstwem.

²⁶⁾ Rękopis dodaje zbyteczne „tu“.

²⁷⁾ W rękopisie „astronomie“.

²⁸⁾ W rękopisie „astronomia“.

²⁹⁾ Polonizm zamiast „ipse“.

Quartus articulus, quod post promulgacionem sentencie episcopi et inquisitoris libros hereticos et magicos non manifestasti nec restituisti.

Quintus articulus, quod post abiuracionem tuam scripturas Bible pro communione sub utraque specie vulgarium et antiquam consuetudinem allegasti.

Sextus articulus est, quod dixisti, quod Husite non essent heretici, sed quod habent fidem talem et tantam, sicut ceteri christiani; nec eciam sunt excommunicati.

Septimus articulus, quod nobiles et alios seculares contra clerum concitasti pro eo, quod habent beneficia plura et divicias.

Octavus articulus est, per quem probaris fuisse fautor hereticorum et socius. Ex quo enim appellatus es et vocatus fuisse hereticus, te audiente, et nota heresis tibi fuit imposita, non reclamasti nec alio modo te debite purgasti; videtur, quod in ipsam sectam vel heresim consensisti“.

Porównawszy ten wykaz z zarzutami, jakie wyczytaliśmy w trzech kolejnych „konsyljach” Stanisława ze Skalmierza, przekonujemy się, że nowością są właściwie tylko artykuły 3—5 pierwszej serji i artykuł 7 drugiej serji³⁰); inne artykuły powtarzają zarzuty już nam znane, niekiedy coprawda w formie bardziej konkretnej lub bardziej szczegółowej. Grupując natomiast wszystkie artykuły według ich wewnętrznego, wzajemnego związku, możemy powiedzieć, że rozpadają się na trzy kategorie: artykuły dotyczące propagandy nauk o mniej lub więcej widocznej prewencji husyckiej (I 1—5, II 5—8), artykuły dotyczące praktyk astrologiczno-magicznych (I 6—7, II 1—3) i artykuły dotyczące przechowywania ksiąg zakazanych (I 8, II 4).

Rozróżnienie tych trzech kategorii posiada dość istotne znaczenie dla omówienia wyroku, jaki ostatecznie zapadł w sprawie magistra Henryka³¹). Jako właściwy motyw skazania podane są

³⁰) Artykuł 5 drugiej serji pokrywa się treściowo z artykułem 4 pierwszej serji.

³¹) Jak wspomnieliśmy poprzednio, dokument ten wydał A. Lewicki w *Codex epistolaris saec. XV*, t. II, str. 227—228. Wydanie opiera się na kopji, zawartej w rękopisie 610.40 biblioteki ś. p. ks. St. Chodyńskiego (por. str. XXVI).

zarzuty pierwszej kategorii, wśród których *explicite* wymienione są te, które streszczone przed chwilą memoriał wyliczył w art. I 1, I 3, II 6 (inne rzeczy przejęte są z „Secundum consilium” Skalmierczyka), przyczem warto zauważyć, że wyrok nie przeprowadza ścisłej granicy między tem, co Henryk zawinił w pierwszej fazie swej działalności (przed odprzysiężeniem się), a co w drugiej. Natomiast na zarzuty drugiej kategorii kładzie wyrok o wiele mniejszy nacisk, argumentując na korzyść oskarżonego w taki mniejwięcej sposób: „Wzywianie czarnej pomocy przy poszukiwaniu skarbów trąci wprawdzie niewątpliwą herezją, ale nie zostało dotychczas przez Kościół wyraźnie potępione jako taka; jest więc rzeczą możliwą, że oskarżony miał pod tym względem pewne wątpliwości”. O zarzutach trzeciej kategorii wyrok wogóle nie wspomina.

Jeżeli zatem chodzi o ideową stronę sprawy, którą się zajmujemy, to zwycięstwo Stanisława ze Skalmierza nie było „stu-procentowe”. Ale w praktyce odniósł on zupełne zwycięstwo. Henryka uznano za heretyka i to niepoprawnego (relapsus); z drugiej jednak strony postanowiono „certis de causis rigorem canonum temperare” i skazano go tylko na dożywotne więzienie.

Parę słów należy się jeszcze kilku szczegółom historycznym, jakich nam dostarcza tenor wyroku. Datę jego określa wydawca na r. 1428 lub 1429, oświadczając się raczej za tym drugim. Ścisłe biorąc, uzasadnienie tej decyzji trochę szwankuje, bo nie wiemy, jak długo sprawował funkcje inkwizytora jeden lub drugi z obu w grę wchodzących „braci Janów” zakonu kaznodziejskiego. Ale rok 1429 jest dość prawdopodobny, więcej w każdym razie niż poprzedni. Widzieliśmy wyżej (porówn. art. I 2 „memoriału”), że między odprzysiężeniem się Henryka od wszelkiej herezji a powtórnem śledztwem upłynął cały rok. Pamiętamy jednak, że, według Długosza, Henryk był obecny przy narodzinach Kazimierza Jagiellończyka w dniu 29-go listopada 1427 r., a wolno może przypuścić, że wówczas jego prawomyślność w sprawach wiary nie była jeszcze w podejrzeniu. Kładąc zatem odprzysiężenie co najwcześniej na rok 1428, naznaczylibyśmy datę procesu i skazania co najwcześniej na rok 1429. Z drugiej strony dla czasu procesu (jeżeli nie wyroku) mamy *terminus ante quem* dany przez datę śmierci Stanisława ze Skalmierza, którą wedle wszelkiego

prawdopodobieństwa należy położyć na dzień 9-go stycznia 1431 r.³²⁾.

Do personaljów podsądnego dostarcza wyrok nowej wiadomości, nazywając go „magister Henricus de Brega, vocatus astrologus, laicus“. Ale zważyć trzeba, że nie znamy oryginału, ecz tylko kopję dokumentu; możliwe jest zatem, że „Brega“ est błędną lekcją³³⁾ zamiast „Praga“. Celem rozstrzygnięcia tej wątpliwości przeszukaliśmy *Album studiosorum* i *Liber promotionum* naszego uniwersytetu — ale ze skutkiem ujemnym; w żadnej z tych dwu ksiąg nie znaleźliśmy ani Henryka „de Brega“, ani Henryka „de Praga“. Nie bardzo się temu dziwimy, bo pamiętamy, że Stanisław ze Skalmierza (w „Secundum consilium“) wyraził jak gdyby wątpliwość, czy Henryk istotnie ma prawo tytułowania się magistrem; nie był to więc w każdym razie magister krakowskiej promocji. Długosz twierdzi coprawda, że działał na krakowskim uniwersytecie; w takim razie należałoby oczekiwać, że *Liber promotionum* wymieni go jako „assumptus per Facultatem“. Zdaje się jednak, że tego zwyczajnie nie zawsze u nas przestrzegano.

Szerzej, niż w innych źródłach do sprawy mistrza Henryka, mamy w tenorze zapadłego wyroku opisaną scenę jego rewocacji. Obok inkwizytora Jana występuje w niej druga jeszcze osobistość, mianowicie ówczesny „vicarius in spiritualibus“ — azwany raz „magister S. de K.“, drugi raz „magister P.“. Obie kłkce są błędne, bo chodzi tu najwidoczniej o mistrza Stanisława ze Skalmierza, który istotnie bywał niekiedy wikarjuszem generalnym biskupa krakowskiego³⁴⁾. Rozumiemy teraz, dlaczego

³²⁾ Fijałek, *l. c.* I, str. 76.

³³⁾ Że kopja nie jest całkiem wierna i w szczególności przekręca nazwiska, zobaczmy za chwilę.

³⁴⁾ Już za biskupstwa Wojciecha Jastrzębca był Skalmierczyk jego wikarjuszem generalnym (*Kodeks dyplomatyczny Katedry krakowskiej* II, r. 448, z 30. VI. 1419). Za Zbigniewa Oleśnickiego pełnił tę funkcję najęściej archidjakon i ofiçał krakowski Andrzej Myszka (*Codex diplomaticus Universitatis Cracoviensis* I, str. 144, z 11. II. 1424; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* IV, str. 230, z 11. IX. 1426; *Codex diplomaticus Univ. rac.* I, str. 156, z 8. VII. 1427; *Monum. medii aeri* XIII, str. 347 nr. 1634 2. V. 1434) — ale w jego nieobecności zastępował go Stanisław ze Skalmierza (*Codex dipl. Univ. Crac.* I, str. 153—155, z 12—16. VIII. 1426). Ten zypadek mógł doskonale zachodzić właśnie w r. 1429, skoro wiemy po-

właśnie on odegrał tak znaczną rolę w procesie mistrza Henryka — do której był zresztą zgóry predysponowany, tak przez swoje wykształcenie, jak przez swoje dawniejsze występy przeciwko Husytom³⁵).

Godziłoby się może, na zakończenie, dać krótki, syntetyczny obraz owego procesu i niejako zesumować to wszystko, co dzisiaj wiemy o osobie i losach podsądnego. Nie chcemy jednak nużyć czytelnika powtarzaniem szczegółów, które się nam kolejno na podstawie coraz to nowych dokumentów odsłaniały. Właściwem na to miejscem będzie artykuł, który — o ile dożyjemy — poświęcimy magistrowi Henrykowi Czechowi w *Polskim Słowniku Biograficznym*.

Kraków

Aleksander Birkenmajer.

SUMMARIUM.

Alexander Birkenmajer: Processus magistri Henrici Bohemi.

Nomen magistri Henrici Bohemi, astrologi Cracoviensis, primum nobis innotuit ex Dlugossio, qui narrat eum primo, secundo et tertio puerperio reginae Sophiae (a. D. 1424—1427) adfuisse ac vaticinia de fati filiorum eius protulisse. Nostris autem fere temporibus A. Lewicki publici iuris fecit sententiam, quae contra Henricum ab episcopo Cracoviensi Sbigneo Oleśnicki ca. a. D. 1429 lata erat. Auctor praesentis articuli in cod. Bibl. Jagell. numero 2513 signato tria „consilia“ repperit, quae Stanislaus de Scarbimiria († 1431) contra nostrum astrologum scripserat, nec non indicem errorum, qui Henrico adscribebantur. Quae quatuor documenta multum valent ad vitam et doctrinam magistri Henrici melius cognoscendam.

zytywnie, że Myszka bawił wówczas poza Krakowem, a mianowicie w Gnieźnie, gdzie był scholastykiem (*Monum. medii aevi* XIII, str. 341 nr. 1611, z 26. IV. 1429).

³⁵) Zob. Morawski, *l. c.* I, str. 278.